

Dobry początek w AOIA

Dyrektorka Akademickiego Ośrodka Inicjatyw Artystycznych, Anna Ciszowska zaprosiła na inaugurację sezonu artystów, których twórczość jest spójna z jej koncepcją programową: **Teatr Ósmego Dnia, Teatr 77 i zespół Pryzma.**

Teatr Ósmego Dnia pokazał spektakl „I rozstawili namiot wśród nas” wyreżyserowany i zagrany przez Adama Borowskiego i Marcina Kęszyckiego. W pierwszej scenie aktorzy żartobliwie odnieśli się do upraszczanych telewizyjnych komunikatów, prosząc o wyłączenie telefonów. Poczucie humoru i dystans do siebie nie opuszczały ich przez całe przedstawienie. Zaletą spektaklu jest unikanie kombatanckiego tonu i odcinania kuponów od sukcesów z czasów młodości. Zamiast tego zaproponowano refleksyjne i krytyczne przyglądanie się sobie i otaczającej nas rzeczywistości. Dwaj siwi panowie wystąpili bez retuszu, z naturalnie zwichrzonymi włosami, głośno rozważając, czy w tym wieku wypada jeszcze wystąpić bez koszulek. Odważyli się nawet wystąpić w sukniach ślubnych, choć zarzekali się, że nie chcą grać wprost kobiet, swoich bohaterek – bezdomnej Elżbiety Zielińskiej z Poznania i Judith Maliny, artystki z The Living Theatre. Jest coś mocno przejmującego w obrazie, scenicznym ruchu starszego mężczyzny w takim kostiumie. Na podobny gest zdobył się Adam Biedrzycki w spektaklu „Upadek – Psycho somatic gaym”. W „I rozstawili” wspomniany kostium przywoływał skojarzenia z czasem święta i młodszej nadziei, przenikającym się z czasem życiowych plonów, radości z dokonań a zarazem patrzenia w stronę tego, co w dalszej perspektywie – czasu końca, ostatecznego odejścia. Aktorzy dzielili się lękiem przed przemijaniem, zmieniającym się światem, za którym trudno nadążyć, a nawet irracjonalnym strachem przed samotnością spędzaną na pustyni.

Bieda-scenografia wpisywała się w tematykę poczucia opuszczenia, nieprzystawalności do świata za oknem, świadomości, że inni idą do przodu, a samemu należy się do tych, co się nie załapali. Krzeselka obite materiałem pamiętającym zakłady pracy za czasów komuny, plastikowe rośliny w doniczkach, żeliwne miski do moczenia stóp i garnki budowały klimat przyczółku bezdomnych. Nawiązania do autentycznej historii Elżbiety Zielińskiej z Poznania, mieszkającej na trawniku przy torach kolejowych, siłą przeniesionej do domu opieki, z którego uciekła, skonstrastowane zostały z komentarzami „pań Dulskich” rezydujących na swoich balkonach, wypadło to bardzo autentycznie. Jak łatwo przekroczyć granicę między mieszczańskim, dostatnim życiem czy brylowaniem pośród intelektualnej elity a tułaniem się po przytułkach, widać na przykładzie Judith Maliny, zaangażowanej społecznie artystki, która po eksmisji znalazła się w domu opieki. Ale o ile Judith czy Elżbieta, miały jeszcze w życiu jakiś wybór, o tyle uchodźcy, kolejni bohaterowie spektaklu, już go nie mają. Rodzą się w przeklętych miejscach, a próby zmiany swego losu generują kolejne cierpienia: ryzyko utraty życia, rozłąki z rodziną, poczucia wykorzenia i złego traktowania, wreszcie zwyczajnej biedy po dotarciu do „ziemi obiecanej”. Teatr Ósmego Dnia pokazuje, że dla niektórych twórców metryka nie ma znaczenia i nie przytępia wrażliwości. Ósemki nie udają, że nie widzą problemów społecznych, nie uciekają przed nimi do teatralnych sal, rozumianych jako enklawy tego, co ładne i przyjemne. Mówią językiem teatralnej alternatywy, z rozbijającą szczerością, mają odwagę by odsłonić się przed widzem, a nie zakrywać odgrywaniem roli.

Inną strategię przyjęli, również zaproszeni na inaugurację sezonu, twórcy z **Teatru 77**. Osoby liczące na opowieści z łezką w oku spotkał zawód. Teatr 77 realizuje projekt „Skoro go nie ma” i zdaje się, że potraktował myśl przewodnią dosłownie. Spotkanie z twórcami się nie odbyło, bo fizycznie się w AOIA nie pojawili. Na ścianach klatki schodowej wystawione były plakaty teatralne Teatru 77, a na stolikach rozłożono foldery z informacjami o projekcie.

Trzecim wydarzeniem w AOIA był **koncert Pryzmy**. Zestawienie dwu dosyć odległych pokoleniowo grup artystów – Teatru Ósmego Dnia i młodych muzyków, okazało się trafionym pomysłem. Liczący zaledwie rok istnienia zespół od pierwszej piosenki przykuł uwagę widzów. Autorski „Nieprzysiadalny”, bliski piosenke aktorskiej z tekstem „chujowy Hamlet ze mnie jest” sąsiadował z „Piosenką radzieckiego żołnierza” a nawet coverem „Baby one more time”. Charyzmatycznemu wokaliście Marcinowi Jarnuszkiewiczowi w niczym nie ustępował Zorak, specjalizujący się w beat-boxowych wstawkach i gitarzysta Melo. Grają z autentycznością garażowej grupy. I publiczność to kupuje.

Paulina Ilska

Zdjęcia: HaWa

Inauguracja sezonu artystycznego 2019/2020, Akademicki Ośrodek Inicjatyw Artystycznych

Spektakl „I rozstawili namiot wśród nas”, Teatr Ósmego Dnia, scenariusz, teksty, scenografia, reżyseria, kostiumy, reżyseria światła: Adam Borowski i Marcin Kęszycki, współpraca reżyserska: Paul Borgetto, muzyka: Szczepan Kopyt i Piotr Kowalski choreografia: Kacper Lipiński, współpraca: Przemysław Mosiężny, Piotr Najrzał, Jakub Staškowiak, obsada: Adam Borowski, Marcin Kęszycki

Koncert zespołu „Pryzma”